



krótko

Spotkania Małżeńskie

ZAPRASZAMY NA SPOTKANIA MAŁŻEŃSKIE

– weekend rekolekcyjny, w czasie którego można przeżyć głębokie spotkanie z samym sobą, ze współmałżonkiem, z Bogiem. Spotkania te mają charakter wyjazdowych (weekend) rekolekcji zamkniętych. Prowadzone są przez trzy pary małżeńskie i kapłana. Odbędą się w domu rekolekcyjnym przy sanktuarium świętego Jacka w Kamieniu Śląskim. Najbliższy termin to 20–22 marca 2009 r. Początek w piątek o godz. 17.00, zakończenie w niedzielę około godz. 15.00. Zgłoszenia i informacje (077) 402 66 28 (Teresa i Tomasz Jurosowie). Więcej informacji o Spotkaniach Małżeńskich na stronie www.spotkania.emaus.pl.

Spotkania

Diakoni w naszej redakcji

18 lutego **gościliśmy** **alumnów** VI roku opolskiego Wyższego Seminarium Duchownego.

Tradycyjnie księża diakoni zanim wyruszą do parafii, by odbyć praktykę duszpasterską, zapoznają się z instytucjami diecezjalnymi, a wśród nich – z „Opolskim Gościem Niedzielnym”. W tym roku do przyjęcia święceń kapłańskich przygotowuje się ośmiu diakonów: Piotr Brągiel – z parafii Wiechowice, Łukasz Florczyk – z parafii św. Marii Magdaleny w Dobrodzieniu, Adam Gromada – z parafii Pokrzywnica, Sławomir Krawczyk – z parafii św. Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich, Bartosz Radecki – z parafii Leśnica, Przemysław Skupień – z parafii Polski Świętów, Marek Sobotta – z parafii Zdzeszowice i Tomasz Wrona – z parafii Raclawice Śląskie. Spotkanie w dość niecodziennej scenerii – biuro w trakcie przeprowadzki – miało



JERZY STEMPLEWSKI

Diakoni w „Opolskim Gościu Niedzielnym”

serdeczny i bezpośredni charakter. Młodzi duchowni mile zaskoczyli nas dobrą znajomością naszego tygodnika i jego autorów. Widać, że czytają! – Zaczynamy lekturę oczywiście od stron lokalnych, to nas interesuje najbardziej – powiedział diakon Marek Sobotta, który ze swadą wytyczał także wizję rozwoju „Opolskiego Gościa”. W dyskusji wielokrotnie padało stwierdzenie o potrzebie

podejmowania tematów uwzględniających specyfikę Śląska Opolskiego, jego historii i wielokulturowości. – Mamy tu tak wiele skarbów, którymi możemy się szczycić, które odróżniają nas od innych diecezji i które świadczą o naszej głębokiej tożsamości kościelnej – podkreślali nasi mili goście. Życzymy im wszelkich łask Bożych i życzliwości ludzkiej na drodze służby Ludowi Bożemu. **k**

Zmieniamy adres



ARCHIWUM ANDRZEJA KERNERA

OPOLSKI GOŚC. Przewodzamy się...

Uprzejmie zawiadamiamy, że od 1 marca Roku Pańskiego 2009 redakcja „Opolskiego Gościa Niedzielnego” mieścić się będzie pod nowym adresem. Przenosimy się na ul. Koraszewskiego 7-9, przy opolskim rynku. Po niemal 12 latach opuszczamy lokal przy ul. Sikorskiego. Zostawiamy tam wspomnienia licznych spotkań z zacytowanymi gośćmi, Czytelnikami i całkiem niemały kawałek swojego życia, z wieloma chwilami radosnymi, ale również smutnymi. Oraz pełny kontener z 75 m sześć. pozostałości. Ostatnim akordem przeprowadzki dokonanej w bajkowej atmosferze białej zimy było odśpiewanie tradycyjnej pieśni pożegnalnej „Parting glass”: „Więc napełnij mi pożegnalną szklaneczkę. Dobranoc i niech radość będzie z Wami wszystkimi”. **■**

Wdzięczni parafianie



Ks. dr Zygmunt Lubieniecki jest proboszczem szczepanowickiej parafii od 18 lat

OPOLE SZCZEPANOWICE. Parafia św. Józefa przygotowała uroczystość z okazji 60-lecia urodzin swojego proboszcza ks.

prałata Zygmunta Lubienieckiego. Parafianie i przyjaciele ks. Zygmunta Lubienieckiego licznie przybyli na uroczystą Mszę św.,

a w prezbiterium stanęła licząca ponad sto osób służba liturgiczna ołtarza, ministranci, Dzieci Maryi, szafarze, schola, przedstawiciele Rodzin Szensztackich i rady parafialnej. Był chór

i orkiestra parafialna, także zaproszona przez parafian kapela góralska spod Istebnej i zespół Lombard, który wystąpił w czasie urodzinowej kolacji. W koncebrze Mszy św. odprawianej przez Jubilat uczestniczyło 25 kapłanów z ks. inf. Helmutem Sobeczko i ks. inf. Edmundem Podzielnym. Ks. Helmut Sobeczko w imieniu abp. Alfonsa Nossola złożył jubilatowi życzenia, zapewniając go o szacunku i wdzięczności diecezjan m.in. za organizowanie od lat wigilii dla biednych osób i za słynną szopkę betlejemską ubogającą przeżywanie świąt Bożego Narodzenia, a także poprosił, by jubilat wymyślił coś nowego na pogłębienie przeżywania świąt paschalnych.

Wielkopostna jałmużna



Papierowa skarbonka

CARITAS DIECEZJI OPOLSKIEJ od 1996 r. rozprowadza papierowe skarbonki „wielkopostnej jałmużny”, adresowane głównie do dzieci i młodzieży, chociaż w praktyce do tej akcji wspomagania najbardziej potrzebujących włączają się też dorośli. W 2007 r. w ramach jałmużny zebrano kwotę 38 607 zł i przeznaczono ją na fundusz rehabilitacyjny dla dzieci i młodzieży, które wymagały leczenia. W 2008 r. do skarbonek zebrano kwotę 34 430 zł, którą wykorzystano w opiece nad osobami nieuleczalnie chorymi i umierającymi w hospicjum w Starych Siolkowicach. W bieżącym roku Caritas Diecezji Opolskiej zmierza

przeznaczyć jałmużnę wielkopostną na leczenie około 470 dzieci z porażeniem mózgowym, dysfunkcjami narządów ruchu i chorobami centralnego układu nerwowego, które pozostają pod opieką Centrum Rehabilitacji w Opolu, ul. Mickiewicza 5. Skarbonki wielkopostne rozprowadzane są bezpłatnie. Od 10 lutego br. można je otrzymać we wszystkich biurach rejonowych i w centrali Caritas. Zebraną jałmużnę będzie można przekazać do centrali lub na konto Caritas Diecezji Opolskiej: Bank Pekao S.A. I O Opole, 66 1240 1633 1111 0000 2651 3092 z dopiskiem „jałmużna wielkopostna”.

Wybory w KIK-u

OPOLE. Klub Inteligencji Katolickiej w Opolu zaprosił swoich członków na walne zebranie sprawozdawczo-wyborcze, na sobotę 7 marca

br., przed którym o godz. 10.00 odprawiona zostanie Msza św. w katedrze opolskiej przez ks. dr. Zygmunta Nabzdya.

Relikwiarz bł. Marii L. Merkert został odnaleziony

NYSA. Odzyskany został procesyjny relikwiarz bł. Marii Merkert, którego zniknięcie z kaplicy w nyskim kościele św. Jakuba i św. Agnieszki zauważono 16 lutego br. Policjanci z sekcji kryminalnej z Nysy odzyskali relikwiarz 18

lutego br. i zatrzymali podejrzanych o jego kradzież pięć młodych osób, dwie dziewczyny w wieku 15 i 16 lat – mieszkanki Nysy i Łambinowic – i dwóch 16-latków oraz jednego 18-latką podejrzanego o paserstwo.

Podaruj 1% swego podatku

DIECEZJALNA FUNDACJA OBRONY ŻYCIA w Opolu (nr KRS 0000016304) prowadzi Dom Matki i Dziecka, Katolicki Ośrodek Adopcyjno-Opiekuńczy i Diecezjalną Poradnię Rodzinną. W roku ubiegłym w Domu Matki i Dziecka opieką otoczono 18 matek i 23 dzieci. Dzięki Ośrodkowi Adopcyjnemu 39 dzieci trafiło do rodzin adopcyjnych, a dalszych 36 przebywa w rodzinach zastępczych. Z pomocy prawnej, psychologicznej, poradnictwa rodzinnego, terapii dla uzależnionych skorzystało ponad 1000 osób. Zgodnie z Ustawą o działalności organizacji pożytku publicznego i o wolontariacie, od 1 stycznia 2004 roku podatnicy podatku dochodowego od osób fizycznych mogą pomniejszyć podatek dochodowy – wynikający z zeznania rocznego – o kwotę stanowiącą 1% podatku należnego, przekazując tę kwotę na rzecz wybranej organizacji

pożytku publicznego. Do grona tego dołączyli również podatnicy opodatkowani ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych oraz podatnicy prowadzący jednoosobową działalność gospodarczą i korzystający z liniowej, 19-procentowej stawki podatku. Wystarczy jedynie w formularzu PIT (PIT-28, PIT-36, PIT-36L, PIT-37, PIT-38) wpisać nazwę i numer KRS organizacji, której chcemy przekazać 1% swojego podatku: Diecezjalna Fundacja Obrony Życia w Opolu, nr KRS 0000016304.

GOŚC OPOLSKI

opole@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-051 Opole,
ul. Sikorskiego 7/1

TELEFON/FAKS 077 454 64 72

REDAGUJĄ: Teresa Sienkiewicz-Miś,
Andrzej Kerner, ks. Tomasz Horak
– asystent kościelny

Między Słowami

Biblia

ks. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl



Boży gniew

Czy Bóg się gniewa? Czy napominając, karcąc, unosi się gniewem? Teksty biblijne nieraz o Bożym zagniewaniu mówią. I to nie tylko Stary Testament. Czasem, jak choćby w historii wyjścia z Egiptu, gniew wyraża się w chęci zniszczenia nawet całego ludu. Ale przecie do tego nie doszło. Miłosierdzie Boga jest większe. Najczęściej jednak słowo „gniew” ma podkreślić jakąś emocję i ostateczną determinację. Biblijny autor opowiada o Bogu ludzkim językiem (antropomorfizm) – no bo jakim miałby mówić. Czy Jezus się gniewał? Wypędzenie przekupniów ze świątyni wygląda na gniew, ale żaden z ewangelistów nie określa w ten sposób reakcji Jezusa (np. Mt 21,12nn). Raz jeden o Jezusie mówi ewangelista, że Jezus spojrział „po wszystkich z gniewem” – ale na gniewnym spojrzeniu się skończyło (Mk 3,5). Niemniej jednak w listach apostołów często jest mowa o Bożym gniewie. Np.: „nadchodzi gniew Boży na synów buntu”. Jest to wyraz ostrego sprzeciwu Boga wobec grzechu, zatwardziałości, niewiary. Ale żaden z tekstów, nawet symbolika Apokalipsy, nie daje podstaw do snucia jakichkolwiek domysłów. Wspomniane gniewne spojrzenie Jezusa jest wystarczającym skarceniem człowieka.

OTWÓRZ: KOL 3, 5-7; AP 14, 9-20.

Męczeństwo duchownych na Śląsku

W niedzielę 1 lutego 2009 roku uczestniczyliśmy w naszym parafialnym kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Krapkowicach-Otmęcie w Eucharystii celebrowanej w intencji tragicznie zamordowanych na naszej plebanii: ks. dziekana Huberta Demczaka, pięciu siostr zakonnych, gospodyni Elżbiety Matejczyk oraz wszystkich zamordowanych w 1945 r. mieszkańców naszej miejscowości.

Eucharystia odprawiana była w języku niemieckim, a ofiarowana przez mniejszość niemiecką Otmętu. Celebrował ją nasz wikary ks. Józef Zura.

Po Mszy św. liczna grupa udała się na cmentarz parafialny do grobów śp. ks. dziekana Demczaka, siostr zakonnych i gospodyni oraz pod pomnik zamordowanych

mieszkańców Otmętu, żeby zapalić znicze i zmówić dziesiątek Różańca.

Należy wspomnieć, że krew naszych duchownych parafian stała się posiewem wielu powołań kapłańskich i siostr zakonnych z naszej parafii po II wojnie światowej. Szkoda, że tak mało uwagi poświęca się ofiarom – męczennikom, naszym śląskim kapłanom i zakonnicom, którzy zginęli na śląskiej ziemi w roku 1945.

W tym roku w czerwcu mija 10 lat od beatyfikacji 108 Męczenników II wojny światowej, dokonanej przez Jana Pawła II w Warszawie. Tam w homilii Ojciec Święty prosił, poniekąd zobowiązywał, do zajęcia się męczennikami – osobami duchownymi, które były ofiarami komunizmu, a jest to liczna grupa. Szkoda, że o tym nic się nie słyszy. A przecież wiadomo, że świadków tych wydarzeń jest coraz mniej, że osoby, które mogłyby dać świadectwo o życiu i męczeństwie osób duchownych odchodzą z tego świata.

listy



opole@goscniedelny.pl

Dlatego spieszymy się, ażeby nie zaprzepścić sprawy męczeństwa duchownych na Śląsku w latach 1945–1946.

Johanna Kusch

Od redakcji

Upamiętniamy i gromadzimy wiedzę

To prawda, że świadkowie tragicznych wydarzeń roku 1945 odchodzą.

Coraz mniej osób będzie mogło mówić o bezpośrednich doświadczeniach końca drugiej wojny światowej, kiedy to radziecy żołnierze mordowali, gwałcili i okradali śląską ludność cywilną, zabijali księży, siostry zakonne i nie dość, że im w tym nie przeszkadzano, to jeszcze przyzwalano na dokonywanie aktów zemsty na mieszkańcach przedwojennej Rzeszy. Nie do końca można się natomiast zgodzić z poglądem autorki listu, że niewiele się robi w sprawie upamiętnienia osób duchownych – ofiar komunizmu, ich czynów i męczenniczej śmierci, co może służyć procesowi beatyfikacji tych osób. Z autopsji wiemy, że parafie, zgromadzenia zakonne czy mieszkańcy poszczególnych miejscowości upamiętniły te osoby w różny sposób: spisały świadectwa wielu osób, wydały je w wydawnictwach zwartych, przekazały wiedzę mediom, ufundowały pamiątkowe tablice, zadbały o epitafia na grobach zamordowanych. W ostatnich latach instytuty naukowe i wydawnictwa spisały fakty, dokonały pewnych podsumowań i nadal upowszechniają wiedzę na ten temat. Do sprawy beatyfikacji ofiar komunizmu nawiązał ks. Andrzej Hanich, autor wydanej w roku 2008 książki pt. „Czas przełomu. Kościół katolicki na Śląsku Opolskim w latach 1945–1946”. W jednym z rozdziałów przedstawia on fakty dotyczące martyrologii duchowieństwa śląskiego, w tym okoliczności śmierci 45 księży diecezjalnych i zakonników oraz ponad 80 siostr zakonnych. I to, co warto podkreślić: książka ta wzbogacona została wypowiedziami świadków tamtych wydarzeń.

ARCHIWUM PARAFIALNE



Parafia św. Mikołaja w Żelaznej upamiętniła swojego proboszcza, ofiarę komunizmu, wydawnictwem pt. „Ks. Oswald Kolodziej – pierwszy powojenny proboszcz w 50. rocznicę tragicznej śmierci”

Liturgia Ormian Polskich

Na nowo odkryte

Autorami dzieł są dwaj opolanie – Zbigniew Kościów i Stanisław Śmiełowski, a inicjatorką programu „Liturgia polskich Ormian – **wspólne dziedzictwo na nowo odkryte**” jest Romana Obrocka, wspierana przez Pawła Misiorka, burmistrza Obornik Śląskich.

Od 2000 roku gmina Oborniki Śląskie realizuje wieloletni program wydawniczy, poświęcony Obornikom Śląskim z jego przeszłością, kulturą, tradycją. – Na podstawie dokumentów archiwalnych i współczesnych, zapisów pamiętnikarskich, relacji żyjących świadków wydarzeń oraz dostępnych publikacji powstaje swoisty portret oborniczana słowem drukowany. Jeżeli myślimy w kategorii „miejsce”, odwołujemy się do historii niemieckiej. Jeżeli w kategorii „ludzie”, wówczas odwołujemy się do całości bogactwa Rzeczypospolitej, w granicach której egzystowały różne narodowości – stwierdza Romana Obrocka. W powojennych Obornikach Śląskich osiedlili się, między innymi, Ormianie pochodzący z kresowego miasteczka Kutty nad Czeremoszem. Powstało zatem kilka publikacji

Koncert „Liturgia polskich Ormian na Wielkanoc”, wykonany 17 września 2008 r. w katedrze ormiańskiej we Lwowie przez Chór UW „Gaudium” pod dyktando Alana Urbanka

o sytuacji Ormian w Polsce, w tym zamieszkałych w Obornikach Śląskich, m.in. autorstwa Zbigniewa Kościowa „Szkic o Ormianach z Lehastanu”.

Muzyka i liturgia

Pierwszym był album i płyta CD z tekstem zrekonstruowanej Mszy św. polskich Ormian, odprawianej w okresie Bożego Narodzenia w Kutach nad Czeremoszem. Na płycie znajduje się studyjne nagranie Mszy św. w opracowaniu muzycznym Stanisława Śmiełowskiego. Jako materiał wyjściowy posłużyły kompozytorowi zapisy nutowe i nagrania muzyki Ormian polskich, dokonane m.in. w Obornikach Śląskich 13 lutego 1968 roku. Nagrywającym w tym mieście był muzykolog Waclaw Panek, a wykonawcą urodzony w Kutach Mikołaj Mojzesowicz, który zaśpiewał wiele pieśni i opowiedział

o obrzędach ormiańskich kulturowanych w Kutach. Wykonawcami Mszy św. na Boże Narodzenie są Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium” pod dyktando Alana Urbanka oraz solista Bogdan Makal, bas-baryton. Płytę nagrano w Sali Koncertowej Polskiego Radia Wrocław we wrześniu 2007 r.

Drugim dziełem z cyklu „Liturgia polskich Ormian” jest wydany po polsku, niemiecku i ormiańsku album z płytą „Liturgia polskich Ormian na Wielkanoc” („Lehajoc Surp Harutian nwirwadz Cisakatarutian”) w opracowaniu muzycznym Stanisława Śmiełowskiego, według materiałów podanych przez Zbigniewa Kościowa. Utwór z liturgią pasyjno-paschalną powstał pod koniec 2007 roku, składa się z dziesięciu części przeznaczonych na niski głos męski i chór mieszany a cappella. Kompozycja rozpoczyna się od dramatu ukrzyżowania. Szczególna jest część czwarta – Rezurekcja – z bogatą oprawą przygotowaną przez kuckich Ormian, którzy do śpiewów liturgicznych w języku starormiańskim dołączyli pieśni paraliturgiczne w dialekcie kuckim. Triumf Chrystusa zmartwychwstałego oddaje kucki wariant pieśni „Wesoły nam dziś dzień nastał” i pieśń Komitasa „Zadik” (Wielkanoc).

Płytę CD „Liturgia polskich Ormian na Wielkanoc” nagrano

25 maja 2008 r. podczas koncertu, w kościele św. Judy Tadeusza i Antoniego Padewskiego w Obornikach Śląskich, w wykonaniu Chóru Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium” pod dyktando Alana Urbanka i solisty Bogdana Makala.

Ormiańskie Requiem

W niedzielę 26 kwietnia 2009 roku, o godz. 17.00, zapraszamy do Obornik Śląskich do kościoła pw. św. Judy Tadeusza i św. Antoniego Padewskiego na Mszę św. i poświęcenie tablicy upamiętniającej 65. rocznicę męczeńskiej śmierci, jaką z rąk ukraińskich nacjonalistów z UPA ponieśli Polacy i Ormianie w Kutach, Rybnie i innych miejscowościach kresowych. Uroczystość tę uświetni koncert „Ormiańskie Requiem” (prapremiera) w opracowaniu śp. Stanisława Śmiełowskiego z materiałów podanych przez Zbigniewa Kościowa. Wykonawcami będą: Chór Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium”, dyrygent Alan Urbanek, solista Bogdan Makal, organy – Robert Grudzień.

Projekt „Liturgia polskich Ormian” realizowany jest ze środków budżetu gminy Oborniki Śląskie przy wsparciu finansowym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego i miasta Wrocław.

Teresa Sienkiewicz-Miś



ROMANA OBROCKA



ZDJEŃCA EUGENIUSZ PŁOCH

Paweł Zdobywca

Wdzięczność i zachęta do męstwa

Jest piątkowe popołudnie. Za oknami prószy śnieg. Na drogach ślisko. **Seminarium duchowne w Opolu**, które od prawie tygodnia jest puste, zaczyna się wypełniać



Był czas na rozmowy w małym gronie

POWYŻEJ: W rekolekcjach uczestniczyło 59 młodych mężczyzn

Nie, to jeszcze nie koniec ferii. To nie klerycy wracający z ferii, ale młodzi panowie, którzy chcą przeżyć „Weekend dla odważnych”. Okazuje się, że są odważni. Przecież w sobotę są walentynki. Wielu z nich ma swoje sympatie, koleżanki, przyjaciółki. Zostawiają wszystko i przyjeżdżają.

Pięćdziesięciu dziewięciu młodych mężczyzn przeżyło przed dwoma tygodniami rekolekcje ze św. Pawłem. Towarzyszyło im

kilkunastu kleryków ze swoim ojcem duchownym, ks. Eugeniuszem. Był czas na długie rozmowy. Przepelnione życzliwością dzielenie się swoimi doświadczeniami stało się ubogaceniem dla każdego. Okazja do nocnego trwania na modlitwie, czyli nocna adoracja Najświętszego Sakramentu, dla wielu okazała się przełomowym wydarzeniem tych dni. Każdego dnia uroczysta Eucharystia. To tylko niektóre punkty rekolekcyjnego programu.

Paweł Zdobywca! Najpierw sam został zdobyty przez Chrystusa. Potem zdobywał innych dla Niego. Bez końca można się w niego wpatrywać i odkrywać, że historia Pawła jest też historią każdego z nas. Niżej zamieszczone świadectwa pokazują, że Pan Jezus posłużył się również w te dni św. Pawłem i pobudził serca młodych mężczyzn do wdzięczności za dar zbawienia i nowego życia oraz zachęcił do odważnego przyznawania się do Chrystusa w swoich środowiskach.

Kamil twierdzi: „Rekolekcje były dla mnie czasem wyciszenia. Wielkim dobrem, które mnie tu spotkało, był spokój i cisza. Ten weekend był dla mnie taką »ucieczką« od codzienności, w której ciągle biegam i śpieszę się. Wspaniałym miejscem była dla mnie kaplica, miejsce spokojnej modlitwy. Szczególnie wrażenie zrobiły na mnie świadectwa kleryków. Świadcza o prawdziwej obecności Pana Jezusa w ich życiu. Konferencje, które usłyszałem, zmusiły mnie do tego, by przeanalizować swoje życie, by je przemyśleć. Zrozumiałem, że wiele pracy przede mną i muszę dużo w moim życiu zmienić. Ale warto!”.

Podobnie ocenia ten czas Damian. „Najbardziej motywującym wydarzeniem były świadectwa kleryków. Odwaga, by powiedzieć, że to, co było wcześniej w ich życiu,

nie zawsze było dobre. Świadectwa te były jak słowa św. Pawła, który pomimo swojego złego życia przed nawróceniem (zdobyciem), potrafił stanąć przed ludźmi i powiedzieć: »To ja jestem ten, który was prześladował, który był bardzo grzeszny, teraz jednak został zdobyty dla Chrystusa i przez Chrystusa«. Zobaczyłem, że Bóg zawsze czuwa nad nami i jest blisko nas. On chce być moją siłą i źródłem męstwa”.

Ks. Eugeniusz Ploch

■ R E K L A M A ■

**DUSZPASTERSTWO
PIELGRZYMKOWE
ARCHIDIECEZJI KATOWICKIEJ**

ZIEMIA ŚWIĘTA – JORDANIA
Wielki Tydzień w Jerozolimie
4-18.04

FATIMA uroczystości rocznicowe
9-14.05

**FATIMA z Santiago
de Compostela – dla Księży**
12-19.06

**FATIMA
z wypoczynkiem na Algarve**
7-15.07

LOURDES
21-26.05, 28.05-2.06

ST. PETERSBURG Białe Noce
27-30.06

WŁOCHY z San Giovanni Rotondo
7-16.08

(032) 356 90 50
www.pielgrzymki.katowice.pl

OPOWIADANIA siostry Dolores Doroty Zok, która **pracuje w klinice dla chorych na AIDS w RPA.**

tekst

S. DOLORES DOROTA ZOK SSPS

dorkazok@gmail.com

Przed sklepem

Czekając na moich przyjaciół, którzy poszli na zakupy, poczułam się zmęczona. Nie znalazłam jednak miejsca, by usiąść. Kiedy rozglądałam się, pewien chłopak podbiegł i podał mi wiadro. – Odpocznij, proszę – powiedział. Byłam mile zaskoczona jego gestem i usiadłam, a on wiernie dotrzymywał mi towarzystwa. Wielkimi oczyma patrzył na mnie i nagle zapytał:

– Jesteś zakonnicą?

– Tak – odpowiedziałam.

A on na to: – To ufam, że mi mojego wiadra nie zabierzesz, bo akurat je sobie kupiłem.

Uśmiechnęłam się lekko, bo ludzie jakoś dziwnie patrzyli, widząc mnie na tym wiadrze, ale nie przejmowałam się tym. Ważne, że chłopak, który stał obok mnie, czuł się doceniony. – Nie bój się, nie zabiorę ci tego wiadra, chociaż takiego nie mam i całkiem dobrze się na nim siedzi – powiedziałam. Chłopak poczuł się już całkiem ważny i zaczął mówić:

– Twój zawód to modlitwa? Bo kiedyś powiedziała mi moja mama, że zakonnice zawodowo się modlą. Mój dziadek nie był zakonnicą, ale też zawodowo modlił się. Wstawał wcześniej rano i patrzył w stronę słońca, zamykał oczy i nic nie mówił, prosił, by mu nie przeszkadzać, bo widział wtedy Boga, jak mówił. Nauczył mnie, że kiedy chcę rozmawiać z Bogiem, mam patrzeć w stronę słońca, bo On tam jest i czeka na mnie. Kiedy dziadek umarł, mama mówiła, że POSZEDŁ W STRONĘ SŁOŃCA. Codziennie rano moja mama robi to samo, patrzy w stronę słońca i mówi, że rozmawia z Bogiem i dziadkiem. Dlatego chce być sama, by usłyszeć ich głos. A ty widzisz Boga, kiedy patrzysz w stronę słońca? – zapytał.

– Nie zawsze... – odpowiedziałam.

– Musisz to robić każdego dnia, regularnie i nigdy się nie zniechęcać. Tak mówił dziadek. Wtedy zobaczysz Boga – powiedział chłopiec. ■

Opowieści a

Wdzięczność

Jeżeli dziękujesz, otrzymujesz, mówią starsi w naszej wiosce. Ponoć to jedna z wielkich mądrości życiowej tutejszych ludzi i sekret sukcesu w życiu. Trzeba dziękować za wszystko, co się dzieje w twoim świecie, nawet za to, co ci przynosi cierpienie. Wdzięczność to cecha ludzi Boga, ludzi natury, ludzi, którzy widzą życie tam, gdzie ono już zanika.

Nasz ogrodnik to biedny człowiek, ale jego drzewa są najpiękniejsze i największe w całej wiosce. Zapytano go kiedyś o sekret jego drzew, bo ziemia w tym roku była dosyć sucha, mało deszczu i brak dodatkowych nawozów w sklepach. Starsi z wioski zawołali ogrodnika, by pomógł innym odsłonić tajemnice swego ogrodu, by nie nastał głód. Orodnik jest trochę nieśmiały i małomówny, dlatego nie wiedział, jak zacząć. Wstał wyprostowany i powiedział: – Nie rozmawiam sporo z ludźmi, bo często nie rozumieją właśnie tych najprostszych reguł. Szukają czegoś mądrzejszego w różnych książkach i miejscach dalekich. Ja codziennie rano siadam na środku mego

ogrodu i rozmawiam. Najpierw z Bogiem – dawcą mego życia, a potem z moimi drzewami, roślinami i psem, który jest zawsze obok mnie. Dziękuję im za to, że są dla mnie życiem. Potem dotykam ich, sprawdzam, czy czegoś nie potrzebują, pytam, jak im jest i czekam w milczeniu na odpowiedź. Dlatego wołę nie mówić zbyt wiele, by móc zrozumieć. Niepotrzebne słowa zamykają drogę do zrozumienia. Wieczorem siadam na progu mego domu, patrzę na nie i dziękuję za to, że znowu były moim życiem, w tym dniu i tego wieczoru, a potem uśmiecham się do nich, w ten sposób wyrażając moją wdzięczność”.

Jeśli dziękujesz, otrzymujesz, mówią starsi, bo wtedy widzisz dary tam, gdzie inni widzą niepotrzebne chwasty w pięknym ogrodzie i widzisz Boga obecnego w Twoim domu z przyjaznym psem. Piękno Afryki to rozległe sawanny, lasy i zwierzęta podziwiane przez cały świat. Może jest tak dlatego, bo niektórzy ogrodnicy nie zapomnieli, że trzeba uśmiechać się i dziękować. ■

Krople dobra

Pewnego niedzielnego popołudnia odwiedziłam kobietę, która już dobrych kilka lat przebywała w więzieniu. Na początku sama nie wiedziała, co powiedzieć, myśląc, że będę pytać, dlaczego to okropne miejsce stało się jej domem. Ale uspokoiłam ją od razu, że nie chcę wiedzieć. Wiedziłam, że bardzo lubi palić papierosy, więc przyniosłam jej kilka i od razu zapytałam, czy następnym razem też mogę przynieść. Ucieszyła się i chyba dlatego bardzo chętnie mnie zawsze witała, od razu pytając, ile papierosów jej przyniosłam. Widziałam szczęście w jej oczach, kiedy było ich kilkanaście. Dodawała zawsze: „zapalkami się nie przejmuj, mam swoje”.

W święta Bożego Narodzenia, kiedy paliła już trzeciego z kolei, sama zaczęła mówić: – Zabiłam teściową, była staruszką i okropnie wyglądała. Niektórzy mówili, że to wiedźma. Zmarło mi jedno dziecko, a potem drugie. Szukałam odpowiedzi na pytanie: dlaczego? Wciąż ona mi się śniła i tradycyjni lekarze

z mojego plemienia powiedzieli, że to ona ich nocą obrzuca złymi czarami. Uwierzyłam w to i pewnego dnia nie wytrzymałam: dobiłam ją siekierką! Mąż mnie zostawił, a sąsiedzi zawołali od razu policję i tak jestem tutaj od dobrych kilku lat. I wcale nie żałuję, że to zrobiłam, bo to za moje dzieci – mówiła. Spojrzałam na nią i podałam jej następnego papierosa.

Świat magii i ludzkich wierzeń potrafi zniszczyć życie człowieka. Nienawisć staje się wtedy chlebem codziennym. W Afryce często ludzie szukają powodu swoich cierpień i często odpowiedzi te pojawiają się w snach. Czasem ginie przez to człowiek.

Kiedyś ta kobieta zapytała: – Dlaczego mnie odwiedzasz i przynosisz papierosy? – Wierzę w krople dobra, które czasem zmieniają nasz świat. A ty wierzysz w dobro? – odpowiedziałam pytaniem. Odparła: – Nie wiem tak naprawdę, czy kiedyś go doświadczyłam. Dlatego tylko to miejsce może być moim domem na zawsze. ■

frykańskie



ARCHIWUM S. DOLORES

Afrykańska kobieta

Zmęczona, jak zawsze, matka siedmiorga dzieci, przybiegła do naszej misyjnej kliniki z małym dzieckiem na plecach, prosząc, by dać jej jakąś maść na podrażnienia skórne. Prawie zasnęła, czekając w kolejce. Spojrzałam na jej problemy skórne i od razu wiedziałam, że to konsekwencje zarażenia wirusem HIV. Zapytałam o męża, o ostatnie dziecko, o rodzinę... Kobieta – jak każda w Afryce – pochwaliła męża za ciężką pracę daleko od domu, od razu wytłumaczyła całą sytuację rodzinną. Kiedy powiedziałam, że jej problem skórny może być związany z zarażeniem wirusem HIV, nie zdziwiła się nawet. Ale od razu uświadomiła sobie, że tak bardzo chce żyć dla swoich dzieci. – Mąż – jak to mężczyzna – nie potrafi być sam daleko od domu, a pracować musi, bo jest nas siedmioro. Żyć musimy dla nich, napiszę, by też przyjechał i się leczył – powiedziała. Chciałam już coś zacząć mówić o przebaczeniu, o dawaniu kolejnej szansy, pomimo świadomości,

że choroba jej i dziecka spowodowana była niewiernością męża. Nie było to potrzebne, bo kobieta afrykańska przebacza każdego dnia na nowo, bez zastanawiania się, i wie, że to jej chleb codzienny. Wie, że chce to robić dla siebie, dla dzieci i po to, by ratować rodzinę. Kobięcie afrykańskiej nie są potrzebne wytłumaczenia, przeprosiny, słowa. Nie! Ona w swoim milczącym sercu szuka zrozumienia dla tego, czego nie rozumie. Przez swoją intuicję wie, że Bóg nie uchroni nas od pomyłek i upadków, ale na pewno pomoże nam przeżyć ich konsekwencje, bo On jest z nami bez względu na naszą słabość. Kobieta afrykańska wierzy, że w niepamięć pójda wszystkie nasze błędy, a pozostanie tylko Dobro, które uczyniliśmy...

Po tygodniu wróciła ze swoim mężem, który już był chory na gruźlicę. Zapominając o swoim bólu i chorobie, o niewierności męża, o utracie ostatniego dziecka, zapominając o sobie, błagała o pomoc dla człowieka, który był ojcem jej 7 dzieci. Wychodząc z kliniki, powiedziała: „Siostrze zrób wszystko, by żył. Bo on żyć musi... dla mnie! A jeśli odejdzie, chcę umierać z nim w jego sercu”. Dziś oboje są na leczeniu antywirusowym w naszej klinice pw. św. Józefa, a oprócz nich 500 innych pacjentów, którzy próbują budować życie na nowo, pomimo nieudanej

przeszłości, popełnionych błędów, niewierności, cierpienia fizycznego, bólu zadanego sobie i innym. Czuję się uprzywilejowana, będąc świadkiem tego, że są ludzie, którzy próbują kochać, jakby nigdy nie byli zranieni, przebaczać, jakby to było pierwszy raz, tańczyć życiem, wiedząc, że rytm nadaje Bóg i Jego miłosierdzie. Kobieta afrykańska tańczy pomimo łez i bólu, i w tym zwycięża, bo hojnie zachowuje się tylko zwycięzca. Wielkość kobiety afrykańskiej życzy sobie i wszystkim kobietom na całym świecie. ■

**Siostra Dolores
Dorota Zok
SSpS**

S. Dolores Dorota Zok

pochodzi z Olesna, w 1983 r. wstąpiła do Zgromadzenia Misyjnego Sióstr Służebnic Ducha Świętego. Na misjach w Afryce jest od 1993 r. Najpierw pracowała wśród trędowatych w Angoli. Od 2002 mieszka w Republice Południowej Afryki, gdzie założyła nową placówkę misyjną i wraz z siostrami z Indii, Argentyny i Indonezji pracuje w klinice św. Józefa zajmującej się chorymi na AIDS.

Dzień skupienia

Do udziału w wielkopostnym dniu skupienia w Nysie z bł. Marią Luizą Merkert zaprasza Dzieci Maryi, księży, siostry zakonne i animatorzy diecezjalny duszpasterz Dzieci Maryi ks. Mariusz Sobek, w sobotę **7 marca 2009 r.**

W programie: godz. 10.00 – Eucharystia w kościele pw. św. Jakuba i Agnieszki w Nysie pod przewodnictwem ks. prałata Mikołaja Mroza; nabożeństwo przy relikwiach bł. M. Luizy Merkert; konferencja w sali im. Jana Pawła II poprowadzona przez ks. Waldemara Musioła, dyrektora wydziału duszpasterskiego kurii opolskiej; spotkanie u sióstr elżbietanek w domu prowincjalnym z miejscami związanymi z błogosławioną – kaplicą, salą spotkań i izbą pamięci; poczęstunek



**W kaplicy
bł. M. Luizy
Merkert**

i około 14.00 zakończenie dnia skupienia.

Spotkania misyjne

Spotkania misyjne członków Papieskich Dzieł Misyjnych oraz wszystkich w jakikolwiek sposób związanych z misjami w swoich parafiach (kapłanów, sióstr zakonnych, alumnów, animatorów misyjnych, katechetów

i wszystkich, którym sprawy misji leżą na sercu) odbędą się **7 marca** w Raciborzu w klasztorze Anuntiata, ul. Starowiejska 152, i **14 marca** w Opolu, w parafii Świętych Apostołów Piotra i Pawła.

Wykłady otwarte

Wykłady otwarte pn. „W nurcie myśli Pawłowej” o godz. 17.00 w auli

zaproszenia

Muzeum Diecezjalnego w Opolu (ul. kard. Bolesława Kominka 1a): **7 marca** – „Św. Paweł – mistrz życia duchowego” – ks. dr Krzysztof Grzywocz; **14 marca** – „Uniwersytet jako współczesny areopag” – z okazji 15-lecia UO dyskutują wszyscy jego rektorzy: prof. dr hab. inż. Krystyna Czaja, prof. dr hab. Jerzy Pośpiech, prof. dr hab. Franciszek Marek, prof. dr hab. Stanisław Sławomir Nicieja, prof. dr hab. Józef Musielok.

Święto UO

9 marca, godz. 18.00, kościół seminaryjno-akademicki pw. św. Jadwigi Śląskiej – Msza św. z okazji święta Uniwersytetu Opolskiego – przewodniczy ks. abp prof. dr hab. Alfons Nossol.

Rekolekcje

Rekolekcje wielkopostne dla ludzi uzależnionych i ich rodzin

odbędą się **od 2 do 4 kwietnia 2009 r.** (od czwartku do soboty) w Winowie koło Opola w kościele pw. Ducha Świętego; o godz. 16.00 mityng otwarty AA, o godz. 18.00 spotkanie rekolekcyjne.

Prezentacja opolskiego stroju ludowego

Dyrekcja Muzeum Śląska Opolskiego i Związek Opolskich Rolników zapraszają na imprezę z cyklu „Czy szata zdobi człowieka?” **5 marca 2009 roku** o godz. 17.00 w siedzibie Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, wejście od ul. Muzealnej. Temat spotkania: „Opolski strój ludowy z przełomu XIX i XX wieku”. W programie pokaz strojów opolskich z XIX i XX w. ze zbiorów Muzeum Śląska Opolskiego i ekspozycja wybranych fotografii Tomasza Kozika z Kalendarza Rolników 2009. ■

Po rocznicy śmierci abp. Teodorowicza

Niezwykła pamiątka

Grobowiec na Cmentarzu Orłąt Lwowskich, w którym w roku 1938 został pochowany abp Józef Teofil Teodorowicz, nadal jest pusty (na zdjęciu). Ileż podejmowano starań, by tę przykrą dla Polaków sprawę doprowadzić do końca.

Wydawało się, że przed zeszłoroczną rocznicą ciała wielkiego kapłana powróci tam, skąd je zabrano z obawy przed profanacją podczas sowieckiej okupacji. Niestety – nadal nie rozwiązano tego bolesnego problemu.

Abp Teodorowicz urodził się 25 lipca 1864 roku w szlacheckiej rodzinie ormiańskiej w Żywaczowie koło Horodenki na Pokuciu. Jego droga do kapłaństwa prosta nie była. Kiedy rozpoczął studia prawnicze na uniwersytecie w Czerniowcach, całkowicie stracił wiarę. O jego nawrócenie gorliwie modliła się matka.



Nieoczekiwanie przerwał studia i przeniósł się na wydział teologiczny, a następnie wstąpił do seminarium duchownego. W styczniu 1887 r. otrzymał święcenia kapłańskie. Pracował w parafiach w Stanisławowie, Brzeżanach i we Lwowie. Sakrę biskupią otrzymał Józef Teofil Teodorowicz w 1902 r. – w święto Objawienia Pańskiego – w katedrze ormiańskiej we Lwowie, mając 37 lat. Jego konsekраторami byli trzej wielcy duszpasterze: biskup krakowski kardynał Jan Puzyna oraz dwaj metropolici lwowscy: grekokatolicki – Andrzej Szeptycki i łaciński – bł. Józef Bilczewski.

W minionym wieku abp Teodorowicz był jedną z najbardziej znaczących postaci w Episkopacie Polski.

Nie tylko wspomniały ksiądz, legendarny przywódca duchowy polskich Ormian, ale i niezwykle popularny chrześcijański pisarz, zafascynowany historią. Nie

stronił od polityki – zasiadał w Sejmie Krajowym we Lwowie i w Izbie Panów w Wiedniu. Działal w polskim parlamencie w latach 1919–1922.

Arcybiskup Teodorowicz był również, a może przede wszystkim elektryzującym słuchaczy kaznodzieją. I właśnie możemy stać się właścicielami niezwyklej rocznicowej pamiątki – jest nią płyta, na której znalazło się pięć kazań wielkopostnych, które arcybiskup głosił w 1938 roku. Wydała ją, wraz z bogato ilustrowaną książeczką, zawierającą wiele interesujących szczegółów z życia wielkiego kapłana, Fundacja Kultury i Dziedzictwa Ormian Polskich. Po wielu latach jakość nagrania nie była najlepsza – ich odtworzenie wymagało specjalistycznego sprzętu. Dzięki współpracy z Archiwum Polskiego Radia udało się tego dokonać w sposób budżący najwyższe uznanie.

Ponieważ w ambitnych planach fundacji jest także wydanie doskonale udokumentowanej biografii tego wybitnego duchownego



FUNDACJA KULTURY I DZIEDZICTWA ORMIAN POLSKICH

i patriotę, w której wykorzystane zostałyby nieopracowane jeszcze rękopisy arcybiskupa i dokumenty znajdujące się w jej archiwum, warto wspomóc to dzieło. Pieniądze na ten zbożny cel oraz działalność fundacji można wpłacać na konto: Volkswagen Bank 45 2130 0004 2001 0367 3696 0001, koniecznie z dopiskiem „na cele statutowe”. Zbiegającymi pracami fundacji oraz bogatą historią Ormian polskich można zapoznać się na stronie internetowej: www.dziedzictwo.ormianie.pl.

Witold Kociński